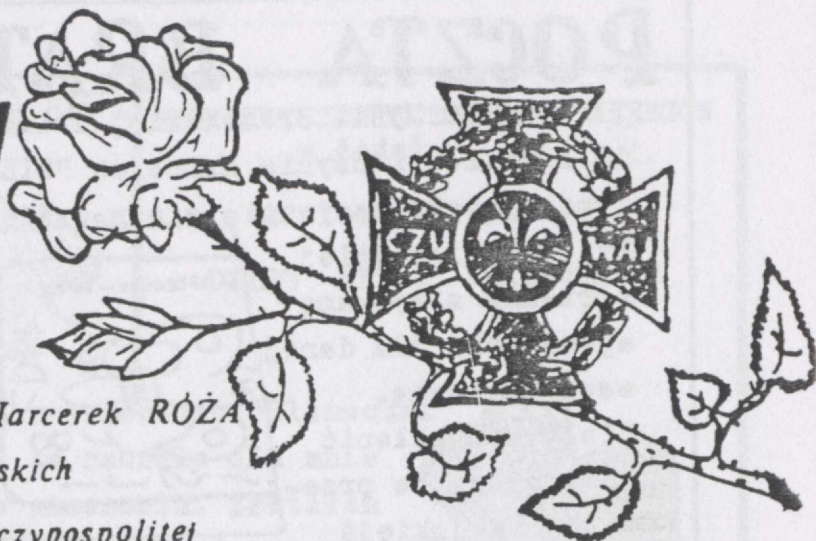


Sadźmy Róże



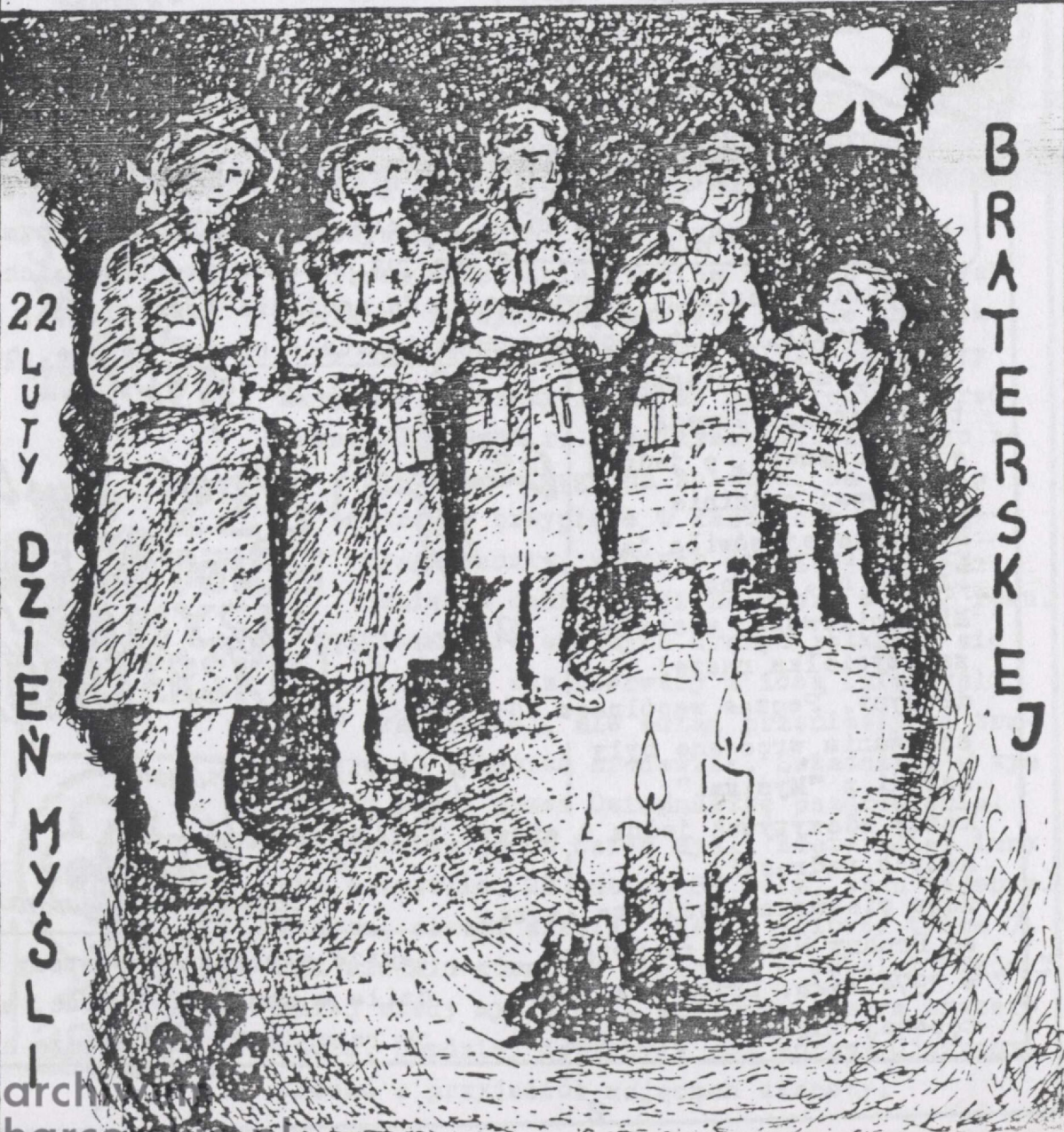
*Pismo Łódzkiego Hufca Harcerek RÓŻA
im. Sióstr Wocalewskich*

Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Numer 2(11)

Rok II

Luty 1994



22
L
U
T
Y
D
Z
I
E
N
M
Y
S
L

B
R
A
T
E
R
S
K
I
E
J



archiwum
harcerskie.pl

POCZTA BRATERSKA

Z Dniem Myśli Braterskiej związana była w naszej drużynie-18 Łódzkiej Drużynie Harcerzek "WIERCHY" im. Marii Perzezińskiej- tradycja obdarowywania się nawzajem "myślami braterskimi".

Był to najczęściej kartonik z wybraną specjalnie dla danej osoby maksymą. Miała ona skłonić obdarowaną do przemyślenia jakiejś

wady, mogła być wsparciem w trudnych chwilach lub drogowskazem w postępowaniu.



Grażyna Karasińska 22.11.74

Ćwiczyć serce by było robotem. Niej serce było innym.

Grażyna - Szczepowa

22.11.95
DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ
GRĄŻYNA KARASIŃSKA

BĄDŹ ZAWSZE
SŁONECZNA

- szczepowa

szczególny nastrój, odświętność. Na podłodze leżała mapa, na niej busola. W czterech stronach świata - cztery świece, be na cały świat sięgamy teraz myślą. Gawęda o braterstwie, o jednej skautowej rodzinie.

Najczęściej mówiła ja Drużna hm. Hanna Miecznikowska, szczepowa, zażyłocielka naszej drużyny. Podczas wspólnego śpiewania wręczane były kartki z "Myślami".

Każdy odczytywał jedną z otrzymanych mądrości.

Moja pierwsza "myśl" to kartka od Drużny Hanki, ze Święta w 1974 roku. Druga - od zastępczej "Szaretek". "Bądź

Przechowuję niemal wszystkie otrzymane "myśli". Co roku, gdy przysięgam kartki dla przyjaciół, rozkładam je i czytam od początku. Wiele już było tych dni, a każdy w jakiś sposób inny. Pierwszych zbiorów nie pamiętam już dokładnie - tylko ich



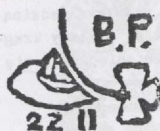
22.11.1979r.

Dzień Myśli Braterskiej

Piękny jest czyn, który ma w sobie dobroć, a wymaga siły w wykonaniu.

Drużynowej - zastępcza "Świszaki"

zawsze słoneczna" - wtedy cho dziło e uśmiech, radość, ale po roku 1977, gdy władze hufca



22.02.1983



STOWARZYSZENIE SZARYCH SZEREGÓW
w Łodzi

22 lutego 1992

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

rozwiązały Osredek "Sieneczni" zdanie to nabrało dla mnie nowego znaczenia. Zostałam wtedy drużynową. Z tego okresu pochodzą kartki ed zastępczych i Drużny Hanki, która oddzielona od nas decyzją władz, nadal była obecna w życiu drużyny.

Na zbiórkach zazwyczaj odbywał się konkurs na rysowanie mapy Polski, przygotowywaliśmy też inscenizacje - związane z Prawem Harcerskim, tyciem skautów w innych krajach. Te były najweselsze chwile zbiorów.

Po zawiązaniu się w Łodzi KIHAM nastąpiły ożywione kontakty z innymi harcerskimi osredkami. 22 II 81 r. gościliśmy kilka drużyn ze środowisk Kręgu na zbiórce. Na ścianie wisiały przypięte. w kształcie namiotu flagi państw, których delegatki brały udział w Konferencji na Buczcu w 1952 roku. Niektóre z obecnych drużyn zetknęły się wtedy po raz pierwszy z ideą Inia Myśli Braterskiej, ale odtąd przeniosły tę tradycję do własnych środowisk. Świadczyły o tym otrzymywane przez Osiełnastkę pzdrowienia. Pamiętajam jeden Dzień Myśli Braterskiej inny niż wszystkie. 22 lutego 82 roku, stan wojenny. Penura, ciemna szkoła, nas na zbiórce tylko 7. Jak siedmiu górników zabitych w kopalni "Wujek"! Mniej wtedy myślałam e ogólnowiatowym braterstwie, bardziej dotyczyły nas sprawy Ojczyzny, treska e przyjaciół mających kłopoty.



Patrzyłam na garstkę molił harcerek. Szaby płomyk świec, cisza, gawęda o braterstwie, poczuciu wspólnoty ze skautową rodziną. I jeszoze o odpowiedzialności i służbie Polsce. Wiątemy krąg-
"Bratnie słowo sobie dajmy..." Szybko de domu, niepekoją się rodzice.

Od czasów KHAM śpiewa się w moim szczepie "Bratnie słowo" autorstwa Aleksandra Kamińskiego.

"Bratnie słowo sobie dajmy
I wesele zaśpiewajmy
Každy w kręgu druh
Czuwaj! Czuj! Czuj Duchu!"

Oglądam moje "myśli" -
są tege dwie duże keperty.

Každy z karteników jest inny. Niektóre zwykłe, prostokątne, z narysowaną koniczynką - symbolem Dnia Myśli Braterskiej. Są też kartki kolorowe, opalone nad świecą, ozdobione naklejkami, pieczętkami, w różnych kształtach. Tyle wspomnień - tyle prząjniai trwających do dziś. Ten szczególnie rodząj wiezi, która daje harcerstwu. I to jest świadectwem Dnia Myśli Braterskiej - "dnia, gdy myślimy jedne o drugich".

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ.

Jeśli która z Was zaglądnęła w sierpniu ubiegłych wakacy do Starej harcerciej na Buczu, zastała tam ruch wielki, niedozdenny, gwar różnolędzycznych rozmów, mnóstwo niezwykłych gości, przybyłych z różnych dalekich stron świata. To Konferencja Światowa Skautek, siódma z rzędu, poraz pierwszy obradująca w Polsce.

Miły pogodny nastrój przenikał życie konferencji w ciągu tych kilku dni, spędzonych razem. Zdawało się, że to nie oby sobie ludzie, ale siostry jednej wielkiej rodziny jęchwały się wspólnie omówić i rozstrzygnąć interesujące je zagadnienia.

Gdzieś tkwi źródło tego co nas razem łączy - zapyta niejedna z Was - skąd płynie ta siła wzajemnego porozumienia? Ta siła - to Wielka Gra życia harcercskiego, która przejęło się milion dziewcząt na świecie i stara się żyć w myśli tego samego prawa i przyrzeczenia, na wzór tego samego ideału moralnego człowieka.

Niestyko jednakże te sprawy nieuchwytnie dla skautki całego świata. Wiąza nas jeszcze werty organizacyjne na terenie wspólnym dla wszystkich organizacyi świata jakim jest Komitet Światowy (World Committee).

DZIEŃ
MYŚLI
BRATERSKIEJ



22.04.

PRACOWNIA PRZECIOKA
NIE NA CZASU NA
ODPOCZYNEK

BRUZYNOWEJ -
- PRACOWNIA



22.04.

G.K.K.

złożony z 9-ciu przedstawicieli różnych narodowości, najbardziej zasłużonych w pracy harcerckiej. Tak jak deżyłowa - według słów Naczelnej Skautki Świata Lady Olive Baden-Powell of Gilwell - pomaga w pracy dziewczętom, aby osiągnęły jak największe korzyści i przyjemności, tak Komitet Światowy pomaga milionowej drużynie skautek tego świata. Za sprawą tego Komitetu, odbywają się co dwa lata Konferencje światowe w różnych ośrodkach pracy skautowej, dotychczas w Anglii, Ameryce, na Węgrzech i ostatnio w Polsce. W czasie Konferencji na Węgrzech w Parad-Furdo powstało Biuro międzynarodowe, do którego przystąpiło 37 organizacyi różnych państw świata. Biuro przeprowadza szereg prac konkretnych. Wydaje dwuletnie raporty o stanie wszystkich organizacyi zgłoszonych, wydaje pismo w 3 językach "Ognisko Rady" (The Council Fire), poruszające sprawy z życia międzynarodowego skautowego. Ponadto - o czym wszystkie zapewne wicie - realizuje Komitet projekt wspólnego domu harcercskiego w Adelboden w Szwajcaryi, w którym ma się odbyć następna konferencja.

C.d. na str 15



ARMIA KRAJOWA W ŁODZI

Nas nie stanie lecz Ty nie zaginiesz
Pieśń Cię wspomni, legenda zachowa,
Wichrem sławy w historię popłyniesz!
Armio Krajowa!

Krotka encyklopedyczna notka informuje nas: największa konspiracyjna organizacja wojskowa w Polsce podczas II wojny światowej, kontynuatorka tradycyi Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej, Służby Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej, podlegająca rządowi polskiemu przebywającemu na emigracji, powołana w dniu 14 lutego 1942 r. rozkazem Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego. Ten lutowy dzień Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego. Ten lutowy dzień 1942 roku, w którym nie zmienił sytuacji w polskiej konspiracyi wojskowej, bo Wojsko Polskie bez przerwy było i ważyło, rozkaz wydany tego dnia miał tylko podkreślić powiązanie konspiracyi krajowej z całością naszych sił zbrojnych, uzmysłowić, że Armia Krajowa to podziemne Wojsko Polskie.

A jak było w Łodzi. Na charakter działalności konspiracyjnej miała wpływ ogólna sytuacja panująca w tym wielonarodowocowym mieście. We wrześniu 1939 roku na ok. 680.000 mieszkańców 380.000 było Polaków, ok. 230.000 Żydów, miejscowi Niemcy stanowili duże skupisko, które zostało powiększone o emigrantów ze Starej Rzeszy. Po klęsce wrześniowej Łódź została wcielona do Rzeszy (listopad 1939) a jej nazwa w kwietniu 1940 r. zmieniona na Litzmanstadt. Hitlerowcy systematycznie eksterminowali miejscowych Żydów i Polaków, spolszczonych Niemców. Wszystko to stwarzało trudne warunki dla formułującej się od września 1939 łódzkiej konspiracyi.

Podziemie Łódzkie, które zdeorganizowały aresztowania w listopadzie 1939 r. nie przestało istnieć. Okręg Łódzki ZWZ-AK był jednym z samodzielnie działających, niemal od początku okupacji, a jego komendanci do lata 1942 r. mieli swoją siedzibę w Łodzi, kiedy to na skutek rozpracowania przez Gestapo podziemnych struktur komendantura okręgu została przeniesiona poza Łódź. W mieście pozostała wchodząca w jego skład Komenda Miasta Łodzi, działająca w ścisłej konspiracyi. Wg informacji Komendy Głównej AK przekazanych Naczelnemu Wodzowi, w połowie 1944 r. Okręg Łódzki liczył ok. 6.500 żołnierzy, a wg szacunków byłych dowódców łódzkiej AK, w okresie jej największego rozkwitu, zorganizowano na godzinę "w" (lipiec 1944) brygadę AK "Las" (kryptonim Łódź) w sile ponad 15.000 żołnierzy. Żołnierze, choć bez mundurów, byli nieustannie szkoleni, prowadzili działalność

wywiadowczą, dywersyjno-sabotażową, informacyjną i propagandową. Sabotaż i dywersja nie były na terenie Łodzi prowadzone na szeroką skalę, gdyż represje okupanta w odwet za udane akcje spowodowałyby duże ofiary wśród ludności. Znane są jednak akcje wywiadowcze. Do sukcesów łódzkiego wywiadu AK (Oddziału II) należało szczególne rozpracowanie XIII Korpusu Wehrmachtu stacjonującego w willi Grohmanów przy ul. Tymienieckiego w Łodzi, sztabu Ober-Oat w Spale, poligonu wojskowego Wehrmachtu w Monicach pod Sieradzem. Działalność wywiadowcza należała do podstawowych obowiązków wszystkich członków ZWZ-AK. Zbierano przede wszystkim informacje o armii niemieckiej, policji, organizacjach paramilitarnych, gromadzone dane o zbrodniach hitlerowskich, nastrojach wśród Niemców, warunkach życia ludności polskiej, sytuacji w getcie, wysiedleniach, rabunku mienia, które wysyłano do Warszawy a stamtąd do Londynu.

Zebrałe informacje służyły przede wszystkim do sporządzenia map i planów potrzebnych na wypadek wybuchu powszechnego powstania przeciwko Niemcom, w momencie zbliżającej się ich klęski. Przygotowywano się do niego od listopada 1942 roku. Miało ono wybuchnąć jednocześnie na terenie całego kraju, o godzinie oznaczonej kryptonimem "Godzina W", a na terenie Łodzi skonkretyzowało się w ramach tzw. planu "Burza" (lato 1944), który zakładał opanowanie miasta. Ze względu na ówczesną sytuację polityczno-militarną plan ten nie został w naszym mieście zrealizowany.

O działalności Okręgu Łódzkiego można by jeszcze mówić wiele. Ciekawsze jednak, moim zdaniem będzie, jeżeli o swojej działalności w konspiracji, o ludziach, którzy w niej uczestniczyli na terenie miasta i województwa, opowiedzą żyjący akowcy, Ci, którzy w łódzkiej konspiracji byli od początku, którzy ją tworzyli.



Do takich należy kpt. Roman ZYGADLEWICZ, który po udziale w kampanii wrześniowej wraca do Łodzi włączając się do tajnej działalności, najpierw w SZP tworząc organizację tzw. Oriątk, a od marca 1940 r. do 19 01.1945 r. był Komendantem Rejonu Bałuty Wschodnie Julianów, dzielnicy Łódź-Północ ZWZ-AK, niebezpiecznej do działania, obejmującej przecież teren łódzkiego getta.

Od początku w łódzkich strukturach konspiracyjnych działał drun hm Dominik PATORA, który od połowy roku 1940 do 19 stycznia 1945 pełni obowiązki komendanta Chorągwi Łódzkiej Szarych Szeregów, organizacji, jak było to ustalone, podporządkowanej AK.

Jako harcerz, drużynowy 6 ŁDM im. J. Kilńskiego przy Miejskim Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. J. Piłsudskiego w Łodzi, rozpoczął swą działalność konspiracyjną drun Jerzy JĘDRZEJEWSKI, późniejszy (od połowy 1942 r. poza Łodzią) kurier "Zagrody" - V Oddziału Komendy Głównej AK, na trasie południowej.

Z Oddziałem V - Łączność Konspiracyjna, ale już w sztabie Okręgu Łódzkiego AK współpracował kpt Bronisław SWIDERSKI, od maja 1944 r. jego szef.

Inne są koleje losu por. Hieronima KROLIKOWSKIEGO. Jego pasją było nauczanie i wychowanie młodzieży. Po walkach wrześniowych 1939 r. wraca do pracy nauczycielskiej w Łodzi. Zostaje aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu na Radogoszczy. Zwolniony opuszcza Łódź i przenosi się do Generalnej Guberni do m. Jeżów

Tam, nadal prowadząc nauczanie, angażuje się również w działalność konspiracyjną; w czerwcu 1940 r. wstępuje do ZWZ-AK (ps. Cezar), od kwietnia 1943 r. będąc komendantem rejonu AK Jeżów-Rogów ma pod swoją komendą 895 ludzi.

19 stycznia 1945 roku jest w działalności łódzkiej konspiracji datą przełomową. Gen. Leopold Okulicki ps. Niedziadek, teraz Komendant Główny Armii Krajowej, a w roku 1939-1940 pierwszy komendant Okręgu Łódzkiego SZP-ZWZ (ps. Jan), wydał, rozwiązując Armię Krajową, znamienny rozkaz, w którym polecił "dalszą pracę i działalność prowadzić w duchu odzyskiwania pełnej niepodległości i ochrony ludności polskiej(...) Starajcie się, być przewodnikami Narodu i realizatorami Niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie odpowiedzialny".

Łódzcy żołnierze Armii Krajowej wypełnili rozkaz Komendanta, niewielu oczekiwało odzyskania pełnej niepodległości, lecz Ci, których wyżej wymieniałam, mogą pochwycić słowa ostatniego z łódzkich komendantów AK: "(...) Każdy z nas uważał działalność konspiracyjną za swój obowiązek, za coś normalnego i oczywistego... I nikt nie mówił o patriotyzmie, nie trzeba było używać wielkich słów. Walkę o wolność mieliśmy wszyscy we krwi. To wynikało z naszej przeszłości..."

Maria Larska



Harce z

Czy znamy powojenną historię harcerstwa? Z pewnością warto poznać ją lepiej. Zamieszczony poniżej polemiczny artykuł (przedruk z "Polityki" nr 2 - 1994r.) może nam ten okres przybliżyć.

Kazimierz Koźniowski artykułem „Ciągłe w drodze” (POLITYKA 50) uczcił 29 Zjazd ZHP. Zdaniem autora, w całym 45-leciu PRL ZHP zawsze był uważany za kontynuację i był kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Z całego powojennego okresu historii ZHP K. Koźniowski wyróżnia trzy warianty. Oczekiwalnie jest to prawo autora, ale już sama wybitność, nie mówiąc o kooptacji, musi być niezwykłą, kto miał kolebówkę wspólnego z harcerstwem.

Wątek pierwszy - czyli jak zetem-powcy kontynuowali harcerskie tradycje.

W grudniu 1948 roku grono etatowych pracowników ZHP uchwalilo rezolucję, w której m.in. stwierdziło: „My, instruktorzy, wychowawcy najmłodszego pokolenia, budującego socjalistyczną Polskę, zrywamy ze wszystkimi pozostałościami wychowania szlacheckiego i harcerskiego, które są obliciem ustroju kapitalistycznego, chowem nowej roboty harcerskiej opartej na zasadach wychowania socjalistycznego”. Rozpoczął się okres „czyszczenia” zrywamy ze wszystkimi pozostałościami wychowania szlacheckiego i harcerskiego, które są obliciem ustroju kapitalistycznego, chowem nowej roboty harcerskiej opartej na zasadach wychowania socjalistycznego”. Rozpoczął się okres „czyszczenia” zrywamy ze wszystkimi pozostałościami wychowania szlacheckiego i harcerskiego, które są obliciem ustroju kapitalistycznego, chowem nowej roboty harcerskiej opartej na zasadach wychowania socjalistycznego”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

jest problem

harcerzami

Wojciech
Wróblewski

nici opanowali sytuację, i tak jak w końcu lat 40., odsunęli ponownie od wpływu na organizację instruktorów przedwojennych, m.in. A. Kamińskiego, J. Grzeszaka i wielu innych. Tym razem jednak nie zlikwidowano ZHP, zastosowano bardziej perwersyjną metodę. Pozostawiono materialnie i organizacyjnie „separowany” i „niezależny” ZHP. Nie przyjęto ZHP do Polskiej Rady Międzypolitycznej. Uchwalono także przyrzeczenia, w których głównym zobowiązaniem miało być: „wierność sprawie socjalizmu”, w szczególności, że ZHP - w swej pracy wychowawczej kieruje się zasadami naukowego światopoglądu”. Kluczową transformacją na następne 16 lat wyłożyły uchwały o „roswoju liczebny organizacji” i „włączeniu młodzieży harcerskiej do udziału w wieloletnich budowlach socjalizmu”. W latach 70. „dotychczas osiągnięta groteskowość węgry wymiar i w pełni korespondowała z obowiązującą „propagandą sukcesu”. W 1973 roku zjednoczono organizację młodzieżową w Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej (FSZMZP), próbując tym samym odrębny drogą odbudować model ruchu młodzieżowego z lat 50. Do nazwy ZHP nie dodano przyrostka „socjalistyczny”, ale za to stworzono w ZHP dla młodzieży szereg funkcjonalnych pion-harcerskiej Służby Politycznej (SPS) i harcerskiej Służby Socjalistycznej (HSSPS) w jednoznacznie politycznym programie.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wątek trzeci o tym, jak „solidarnościowi” zjadły prześladowały ZHP.

Ta historia zajmuje w szkice K. Koźniowskiego najwięcej miejsca i jest najbardziej wzruszająca, bo chyba obojętna. ZHP nie tylko, że nie dostawało pieniędzy na wyszczególnienie flotacji, ale był z przyczyn politycznych „materialnie i organizacyjnie separowany”. Dyrektorzy szkieł nie mieli instrukcji, jak odmówić się do ZHP. Nie przyjęto ZHP do Polskiej Rady Międzypolitycznej. Uchwalono także przyrzeczenia, w których głównym zobowiązaniem miało być: „wierność sprawie socjalizmu”, w szczególności, że ZHP - w swej pracy wychowawczej kieruje się zasadami naukowego światopoglądu”. Kluczową transformacją na następne 16 lat wyłożyły uchwały o „roswoju liczebny organizacji” i „włączeniu młodzieży harcerskiej do udziału w wieloletnich budowlach socjalizmu”. W latach 70. „dotychczas osiągnięta groteskowość węgry wymiar i w pełni korespondowała z obowiązującą „propagandą sukcesu”. W 1973 roku zjednoczono organizację młodzieżową w Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej (FSZMZP), próbując tym samym odrębny drogą odbudować model ruchu młodzieżowego z lat 50. Do nazwy ZHP nie dodano przyrostka „socjalistyczny”, ale za to stworzono w ZHP dla młodzieży szereg funkcjonalnych pion-harcerskiej Służby Politycznej (SPS) i harcerskiej Służby Socjalistycznej (HSSPS) w jednoznacznie politycznym programie.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

Wobec drugiego, co do zasady, nie ma wątpliwości, że to harcerstwo, które było kontynuacją i było kontynuacją przedwojennego harcerstwa. Wywierał na młodzież, w pewnych latach - jak z dumą podkreśla autor - nawet na trzy miliony członków - „specyficzny, gdyż polski wpływ”.

ce za nią działania represyjne zmusiły tysiące młodzieży i wychowawców do korprowania przed władzami harcerskimi. Następną latą upłynęły pod znakiem walki z „lierykalizmem” w ZHP. Na porządku dziennym były aresztowania, przesłuchania nastoletników, rewizje, konfiskaty wydawnictw, rozwiązywanie drużyn, sądy dyscyplinarne nad instruktorami organizacyjnymi ze swymi drużynami obchody 3 Maja czy 11 Listopada. Szczególnie aktywnie władze ZHP ustoliwoy przeciwdziałali udziałowi harcerzy w spotkaniach z Ojcem Św. w 1963 i 1967 r. Ta lista może być długa, na pewno bliska nie pozostawiając na tym samym tle.

Z jedyną tylko stwierdzeniem K. Koźniowskiego można się zgodzić, że przez cały ten okres „harcerze pozostali harcerzami”. Gdy rozwiązano Związek, harcerstwo trwało w świadomości jego byłych uczestników, kulturowo i symbolicznie w pamięci, utrzymując zasady harcerskiej metody - choć zawsze w tajemnicy przed władzami i pod rygiem wyznaczenia ze Związku.

Przerwanie tradycji zawdzięczamy starym, przedwojennym harcerzom, którzy w czasach trudnych czasach przetrzymali te idee, którzy, gdy tylko się dało - jak A. Kamiński, J. Grzeszak czy St. Broniewski - pozostawali z młodzieżą. Trwanie ruchu harcerskiego zawdzięczamy też samej młodzieży, która nie chciała zgodzić się na panującą ideę fałsz, zakłamania, obłudę i chciała odsłuskać swoje narodowe i harcerskie korzenie. Ale to wszystko działo się na marginesie ZHP, a w ostatniej fazie historii często po nim. Wbrew statutom i uchwałom Związku, przy czynnym przeciwdziałaniu władz.

Wojciech Wróblewski, socjolog, był wódcą ostatnim przewodniczącym podziemnego Ruchu Harcerskiego Socjalistycznej i Harcerskiej Służby Politycznej, z którego po usamumnował Związek Harcerski Rzeczniczy. Rzecznik prasowy MSW w czasach ministrów K. Koźniowskiego i H. Majewskiego, obecny jest i sekretarzem ambasady polskiej w Wiedniu.

DIAMENTY

Mo i przyszedł Pan, no i rzekł mi:
 "Ci ludzie wcale nie są, nie są żili;
 Diamenty ukryłem o, w nich głęboko,
 Z trudem dosięgnie ich twoje oko.
 Lecz noca cicha światło rozbiyska
 W tych wszystkich drogich mych człowieczyskach.
 A teraz popatrz: daję ci klucze,
 I zaraz ciebie sztuki nauczę,
 Jak się otwiera duszę człowieka.
 Poczekaj chwilę, musisz poczekać!
 To nie tak zaraz i nie tak prędko.
 Trzeba powoli jak rybak z wędka.
 Najpierw swe własne odrzucasz ciało,
 Choćby to piekło, choćby bolało.
 A czasem musisz serce rozerwać
 I pleść bolesną w rozdrzgniętych nerwach
 Zagrać spokojnie, ale namiętnie.
 Nie strzymasz ręki na rwącym tętnie.
 Stań teraz cicha, otwarta, naga,
 Odrzuć, że kłamstwo, odrzuć co blaga.
 Przewidzaj pokory szatę pączęza,
 Niech żalu głowy w tobie zajęcza.
 I spójrz oczami swej małej duszy
 Tam, gdzie się diament zaraz poruszy.
 Lecz choć nie widzisz, ty się nie zrażaj.
 Uwierz niech wiara ten diament stwarza.
 Zbierz wszystkie siły też zrozumienia,
 Niech się myślenie twoje przemienia.
 Zło warstwe cienką na wierzchu tworzy,
 Przed głębią musisz się sama skorzyć.
 Ten człowiek, to księga pisana przeze Mnie,
 Pisana wiele lat i codziennie.
 Historia długa i wzruszająca,
 Niech serce twoje zatem potracą.
 Wyciągnij teraz dłoń swoją małą,
 Choćby się tobie nawet nie chciało.
 Jeśli Ja zechcę, odzew usłyszysz,
 Ale w głębokiej modlitwy ciszy.
 Tak się otwiera duszę człowieka,
 pełną miłości zdrowego mleka."
 "O Panie - rzekłam - Widzę diamenty,
 Święty Ty jesteś, po stokroć Święty.
 I Ciebie widzę w tej narkomance,
 Wszak zdjęłam z siebie swej dumy pancierz.
 O jak cudownie i o jak błogo
 Rędzie podażać tą Twoją drogą."
 "Nie zawsze dziecko. Dziecko nie zawsze.
 Wybieram czasem szlaki ciekawsze.
 Gdzie Kółce Jezym ściska się wazędy
 Gdzie łatwo popaść w okropne błędy,
 Gdzie trzeba dźwigać krzyż na ramiętach
 I strona ścieżkę z trudem pokonać."
 "Nie lękam się Panie od dzisiaj krzyża!"
 "To czemu lekliwie tak doń się zbliżasz?"

NO WIARNE

Ile przykazań dobry Bóg nam dał ?
 No nie wiesz dziecko? To wprost jest skandal !
 Winięś wiedzieć zbudzony ze snu
 Ze to wynosi pierwszy tekst ze snu.
 A jeśli spytać tak byśmy chcieli
 Nie tak many ot Ewangelii ?
 Czy wtedy rzeknież swojemu brat ?
 No Jęsenie przecz, że dwa do kwadratu.
 To Apostołów ? - cieleń i telone.
 To cztery silita na dwa d. telone.
 To jedna dwa z sześćdziesiąt cztery jaki logaryta ?
 To jedno dziecko many Prand Wisry
 I z tego jedno dziecko many Wisry,
 I z tego jedno dziecko many Wisry,
 Czemu Bóg stworzył Matematykę.

Z
 WIERSZY
 MARYSI
 SKIBIŃSKIEJ
 (1974 - 1993)

Styczniową harcerską Mszę świętą odprawił ks. biskup Adam Lepa. Po Mszy dzieliłymi się opłatkiem, zaś gdy cała uroczystość minęła się ku końcowi Ksiądz Biskup odzilił namzem piśmu wywiadu, który przeprowadziła Kasia Czuma.

K. Cz.: Czy mógłby Ksiądz Biskup powiedzieć kilka słów o sobie? Kiedy zetknął się Ksiądz Biskup z harcerstwem?

Ks. Biskup: Muszę powiedzieć z pewnym żalem, że nigdy nie byłem harcerzem, chociaż był taki moment, tuż po wojnie, że chciałem być w harcerstwie. Ale wtedy ludzie dorosli, a zwłaszcza rodzice wiedzieli, że to harcerstwo nie było prawdziwym, że nie można było z jego strony liczyć na dobre wychowanie młodzieży, a właściwie na kontynuację wychowania rodzinnego. Dlatego pozostało tylko takie wspomnienie. Ale spotykałem później wielu kolegów, koleżanek, którzy byli harcerzami, wyjeżdżali na różne obozy i opowiadali przeróżne przygody. Ogromnie się cieszyłem razem z nimi, że mogli uczestniczyć w tym ruchu harcerskim. Pozostał jednak pewien sentyment. Dlatego ilekroć harcerze zapraszają mnie na różne spotkania - ogromnie się cieszę. Dlaczego? Dlatego, że wszyscy harcerze, to znaczy zarówno harcerki jak i harcerze, dziewczęta i chłopcy, okazują taką żywość, takie zaangażowanie, radość życia, że każdy dorosły człowiek, zwłaszcza w starszym wieku, może czuć się bardzo młody wśród harcerzy. Jest dużo śmiechu, dużo radości i bardzo gościnna atmosfera. I dlatego dzisiaj też od samego początku mam tego rodzaju odczucia. Kiedy odprawiłem Mszę świętą, wasze uczestnictwo było z jednej strony takie poważne, wypełnione modlitwą, także i milczeniem, ale z drugiej strony - pełne radości. Takie jest harcerstwo.

- Czyli według Księdza Biskupa miało szansę zostać harcerzem, harcerką? Czy gdyby Ksiądz Biskup miał szansę zostać harcerzem, to zostałby nim?

- Pewnie tak. Tak mi się wydaje, że gdyby udało mi się gdzieś zapisać to bym się zapisał. Muszę się nawet zorientować, czy w waszym hufcu moglibyście mnie przyjąć. Ale tak bardzo dorosłych ludzi, to pewnie nie przyjmują. A może można byłoby zostać honorowym harcerzem? Ale na to chyba trzeba zasłużyć? W każdym razie od tej rozmowy będę się zastanawiał, co zrobić, aby gdzieś się zapisać do harcerstwa, żeby przynajmniej być członkiem honorowym i żeby się spotykać z miłymi harcerzami, którzy mają dziś tak wiele do spełnienia. Bo tak jak powiedziałem w homilii - harcerze są i odważni i uczynni. Zaś dzisiaj tak bardzo potrzebna jest wam ta solidarność, ta siła, ta odwaga i takich jest wiele takich sytuacji, takich faktów i takich zjawisk, które niepokoją młodzież, dlatego wydaje mi się, że chrześcijaństwo - harcerze mogą dzisiaj zrobić wiele, wnieść wiele dobra, oddziaływać w sposób odważny i uczynny na innych poprzez swoje postępowanie.

- Teraz dużo dyskutuje się na temat wychowania religijnego w harcerstwie. Czy zdaniem Księdza Biskupa harcerstwo powinno wychowywać religijnie?

- Odpowiedź jest jedna: wychowanie chrześcijańskie (bo tak można nazwać wychowanie religijne) jest zawsze wychowaniem, które otwiera człowieka. Wystarczy przyjrzeć się najznamienitszym postaciom Kościoła na Świecie a także i w Polsce naszym świętym, błogosławionym, patronom, którzy są dla nas jak drogowskazy. Są oni postaciami, które stanowią wzorzec naszego postępowania. Dlaczego oni stali się takimi doskonałymi ludźmi? Dlatego, że wychowali się w sposób religijny, w atmosferze religijnej i uważali, że ich życie powinno być życiem chrześcijańskim, w każdej postaci i w tym wszystkim, co czynią na co dzień.

- A czy według Księdza Biskupa nie jest to nietolerancja wobec wyznawców innych religii?

- Nie to nie jest nietolerancja. Każda religia może dbać o swoich wyznawców. Na przykład muzycanie. - na pewno są w Polsce. Jeśli młodzież muzyczna należy do harcerstwa, to może mieć swoje wyznaniowe grupy, drużyny, wspólnoty. I to nikomu nie powinno przeszkadzać. Wprost przeciwnie, religia ułatwia wychowanie. Bez religii nie ma pełnego wychowania człowieka.

- Co chciałby Ksiądz Biskup powiedzieć naszemu hufcowi?

- Muszę powiedzieć, że ten hufiec ma wspaniałe harcerki. Tak wspaniałe, tak miłe, że (tak jak wcześniej powiedziałem) należałoby się zastanowić, czy nie można włączyć się w jego szeregi. Ale na początku 1994 roku życzę, aby harcerki należące do waszego hufca mogły realizować te wszystkie ideały, które im wyznacza idea harcerstwa i oczywiście te, które powinno się czerpać z Ewangelii. Życzę też, aby jako harcerki ale i jako dziewczęta mogły być chlubą i radością swoich rodziców, dla rodzin i szkół, dla harcerstwa, dla hufca i dla Ojczyzny. Tego wam z całego serca życzę i w tej intencji modliłem się dzisiaj podczas Mszy świętej.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.



Usiądź na brzegu jutrzeńki,
dla ciebie brzdi się słońce.

Usiądź na brzegu nocy,
dla ciebie zapłoną gwiazdy.

Usiądź na brzegu strumienia,
dla ciebie zaśpiewa słowik.

Usiądź na brzegu ciszy,
przemówi do ciebie Bóg.

L. Vahira

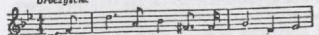
Pieśń „Pod lilij znakiem” została napisana w Ostrowcu nad Kamienną w 1923 roku, szybko przyjęła się w drużynach i została

rozpiewana
w całej
Polsce.

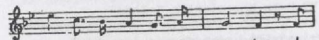
Pod

lilij znakiem.

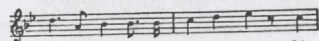
Słowa: W. Kolodziej. — Melodia: F. Kozłowski.
Uroczyście.



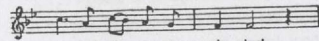
1. Pod li - lij zna - kiem prze - ku - waj w wój



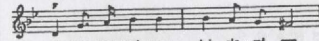
Mac da - cha, cno - tę i mi - ę - stwo i



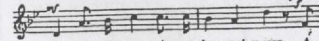
z ni - zie sta - rych u - la - tuj wzrój, Jak



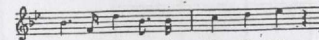
o - rzeź bię po rzy - ę - cję - stwo!



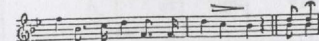
A też jest wol - ny tej zie - mi syn



Swo - je ma - rze - nie prze - ku - waj w cze - ść. A



też jest wol - ny tej zie - mi syn



Swo - je ma - rze - nie prze - ku - waj w cze - ść! Cze - ść!

2. Pod lilij znakiem
Żyj, rośnij, wierz —
Wiarą twa niech w niebo sięga...
Z młodoci iskry przytałości krusze,
Bo „ortia jest jej poigra”!

A też jest wolny
Trój ziemi syn —
Swoje narzenia
Przekuwaj w czyn!
Czuwaj!

Koniec

c.d ze str 4

W imię zatem tej wspólnej łączącej świat harcerski przyjaźni, ideałów i konkretnej pracy postanowili skautki poświęcić jeden dzień na myśl braterską o wszystkich dalekich nam przestrzeniach, a bliższych sercem harcerskich i dzień ten nazwać „Dniem myśli braterskiej”. Dzień ten przypadnie 22 lutego br. Już sama nazwa określa jego cel. Niech każda drużyna, każdy zastęp, każda harcerka przeznaczy w tym dniu chwilę czasu na myśl braterską i braterskie słowo.

W dniu tym złączone wspólna myślą, będziemy razem, jakby przy wspólnym nie-widzialnym ognisku, które podsycać będą światełka naszej dobrej woli.

Trzeba jednakże, by czyn realny utrwalił pamięć tego dnia. Niechaj każda złoży najdrobniejszą kwotę na wspólny dar, który Komitetowi przedprodnem planów swoich dla dobra całosci. Niech ta kwota będzie grosz tylko, ale niech tea grosz do-rzuci każda z Was.

Policzcie ile nas jest w Z. H. P. i jak poważną z tego grosza urosnie suma. Zatem pamiętać o dniu 22-go lutego.

Prezjnt ze - ...
skautki z 1933

ZYCIORYSY ŁÓDZKICH HARCEREK

ZOFIA WILCZYŃSKA "STRYJNA"
harcistrzyni



Urodziła się 18-02-1894, zmarła 30.09.1967

Przez wiele lat pracowała jako inspektor szkolnictwa w Łodzi, Krakowie i Katowicach oraz jako dyrektor szkół zawodowych w Krakowie.

Działalność harcerską rozpoczęła 1911 roku wstępując do I-go zastępu I drużyny im Emilii Plater. W krótkim czasie została zastępową nowogpозastępu. W 1913 roku uczestniczyła w Kursie Drużynowych w Rusinowie. W 1916 roku była drużynową drużyny w Pabianicach. W 1920 weszła w skład Inspektoratu Okręgu VI b.

W tymże roku od 15.VI. do 27.VI była Komentantką Kolonii - Kursu Zastępowych. W latach 1931 - 1935 wchodziła w skład Komendy Łódzkiej Chorągwi Harcerskiej, Prowadziła przez szereg lat dział programowy. Pełniła funkcję Naczelniczki Głównej Kwatery Harcerskiej. Za swoją pracę w okresie przedwojennym została odznaczona Krzyżem Niepodległości oraz dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi.

SZYFROGRAM

1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21

Jeżeli przeniesiesz litery odgadniętych wyrazów zgodnie z numeracją do diagramu - otrzymasz rozwiązanie.

- A) cudowny napój = 20 - 9 - 3 - 18 - 17 - 10 - 16 -
B) opisywane przez historyka = 1 - 2 - 19 - 4 - 21 - 15 -
C) o Królowej Śniegu = 11 - 13 - 8 - 5 -
D) wybijany przez bęben = 12 - 7 - 14 - 6 -

Kacik mola książkowego

Właśnie chodziła mi po głowie myśl, by w "Sądymy Róże" powstał kacik "pożeraczy" książek, gdy okazało się, że styczniowy numer już ten kacik zapoczątkował. Mam więc pierwszą propozycję.

Jeżeli nauczyłaś się już historii, odrobiłaś matkę i napisałaś wypracowanie z polaka, sięgnij po książkę Krystyny Ślesickiej pt.: "Chwileczkę Walerio"! Opowiada ona o dziewczynce, naszej rówieśnicy, która ma bardzo nietypowe imię. Jakże? Domyślcie się same. Bohaterka na każdej bluzce wyszyła koślawymi literami: NIENAWIDZĘ MARYCHY.

Dlaczego? Jakiej Marychy? Przeczytajcie książkę. Ja już przeczytałam i powiem szczerze, że bardzo mi się podobała, do tego stopnia, że - nie uwierzycie - wysyłam na różowej podkoszulce żółty napis: NIENAWIDZĘ MARYCHY (bo ja naprawdę jej nienawidzę). Zafascynowało mnie również to, że autorka zostawiła miejsce i dla nas. Możemy tworzyć wiersze, wypisywać swoje mocne postanowienia, "pomagać" w rozwiązywaniu problemów autorki itd... Ogólnie rzecz biorąc odnosi się wrażenie, że my jesteśmy częścią tej książki, a nie tylko czytelnikami.

Myślę, że słowa autorki najlepiej oddadzą nastrój książki:

"(...) Padało w Zakopanem, kiedy w lipcu pisałam tę książkę. Wiesz zresztą o tym, bo oboje bylibyście tam ze mną, Ty i Waleria. Dziś spotykamy się znowu, ale każda z nas ma już swoje własne życie: Ty - czytelniczka, ja - autorka, Waleria...? Waleria nas łączy."

Ta dziwna książka wiąże w sobie wiele odmian wrażliwości i pełna jest tajemniczości. Ale, ale...czy pamiętacie jeszcze tytuł i autorkę? Lepiej przypomnę:

Krystyna Ślesicka "Chwileczkę Walerio".



Wasza "Pączek"

Jeśli rano zmarnujesz godzinę, będziesz jej na próżno szukał przez cały dzień.

Są dwa rodzaje głupców: ci, którzy nigdy w nic nie wątpią i ci którzy zawsze wątpią we wszystko.

Ludzie niepunktualni marnotrawią czas innych, tak jakby był on ich własnością.

Sięgać grzeczność zmieniaasz świat.





"Hasła są piękne - czyny się liczą !" / z Vademecum Zastępowego"

Z okazji Dnia Myśli Braterskiej dedykujemy powyższą myśl wszystkim naszym czytelnikom oraz drużynom naszego Hufca.

Niech piękne hasła z karteRk przesyłanych sobie wzajemnie w tym Dniu nie będą tylko mądrymi myślami, a niech dają początek czynom, które przeradzać się będą w prawdziwe BRATERSTWO !

Redakcja

SPIS HARCERSKI

W Łódzkiej Chorągwi Harcerek jest 666 zuchów, harcerek i instrukto-
rek. W tym zuchów 189, harcerek 389, wędrowniczek 70, instrukto-
rek 24 /hm-4; phm - 6; pwd - 14/

KONKURS

Prosimy odpowiedzieć na pytanie: Ilu Komendantów AK było w Łodzi
oraz proszę poda- ich imona, nazwiska i stopnie ?

OGŁOSZENIA

26 lutego w Oratorium przy Kościele Sw Teresy o godz 10.00
odbędzie się festiwal Hufca "Róża".

Są trzy kategorie:

1. Piosenka ze "starego Pudła" lub "sadzmy Róże";
2. Współczesna piosenka harcerska;
3. Piosenka turystyczna

oraz zupełnie dowolnie piosenka dowolna

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE odbędą się w dniach 4 i 5 marzec w "5" DA
rozpoczynamy w piątek o godz. 17.30. Rekolekcje prowadzi
OjciecHubert Czuma SJ z Radomia.

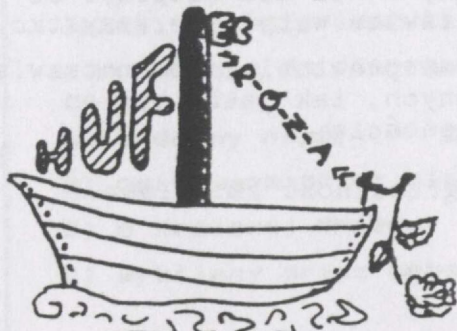
Drużynową 72 Łódzkiej Drużyny Harcerek jest już Marysia Szumska
ul. Al. Wyszyńskiego 35 m 37 91-055 ŁODZ tel 86-00-87

SADZMY RÓŻE

redaguje zespół:

Elżbieta Czuma, Joanna Knapek
Małgorzata Sobolewska,
Paulina Sreniowska
Anna Pokora
Adres:

ul. Pstragowa 35 m 15
91 - 496 ŁODZ



im. archiwum Walewskich
harcerskie.pl

Archiwalnych egzemplarzy "Starego Pudła" i "Sadzmy Róże" można